Nr. 300. Kraków, Niedziela 1 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędn. 857[illegible].
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulic. Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. **— miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hop... i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hepperza, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — **W Jarosławiu** J. Sozyński. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) na pierwszej str. 33 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 85 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rosya rewolucyjna wobec pokoju.

Kraków, 1 lipca.

Rady robotniczo-żołnierskie są właściwymi centrami rewolucyjnej Rosyi. W stosunku do rządu tymczasowego są one jego organem kontrolującym. Jako takie zdobyły też najwyższą stosunkowo kompetencyę w określaniu zasadniczych wytycznych dla polityki tego rządu. Socyalistyczni jego członkowie są obowiązani przynajmniej raz w tygodniu jawić się na komitecie wykonawczym Rady robotniczo-żołnierskiej z dokładnym referatem o działalności rządu. Oprócz tego funguje specyalna komisya „wyrównująca", której celem jest usuwanie możliwych starć i nieporozumień między rządem a Radą.

Z tych wszystkich względów uchwały odbytego w tych dniach kongresu rad robotniczo-żołnierskich, powzięte w sprawie pokoju, posiadają znaczenie rozstrzygającej dyrektywy dla rządu tymczasowego. Mogą też być uważane za miarodajną opinię sfery dzisiaj losami państwa rosyjskiego faktycznie kierującej.

Uchwały te w dosłownem, przez Agencyę petersburską podanem brzmieniu, są następujące:

Wybuch obecnej wojny jest skutkiem imperyalistycznych aspiracyj klas panujących wszystkich państw, które dążą do zdobycia dla siebie nowych rynków i poddania swemu wpływowi małych i w rozwoju kulturalnym zatrzymanych narodów. Wojna ta prowadzi do całkowitego wyczerpania wszystkich państw i narodów a rewolucyę rosyjską stawia nad brzegiem przepaści. Pochłaniając miliony ofiar i niszcząc miliardy majątku narodowego, grozi ona powiększeniem pozostałego w spadku po starym systemie nieporządku i zamieszania, prowadzi do głodu, odrywa kraj od produktywnej pracy około umocnienia zdobytej wolności.

Kongres przedstawicieli robotników i żołnierzy całej Rosyi znajduje przeto, że walka o jak najrychlejsze zakończenie wojny stanowi najważniejszy problem rewolucyjnej demokracyi. Problem ten narzucają interesy rewolucyi, która ma prowadzić do wspólnej walki o zupełne oswobodzenie ludzkości zgodnie z dążeniami robotników wszystkich krajów w celu położenia końca wzajemnemu niszczeniu się i wznowieniu braterskiej jedności robotników.

Kongres przedstawicieli robotników i żołnierzy widzi, że po pierwsze, zakończenie wojny przez pobicie jednej ze stron wojujących, stałoby się punktem wyjścia dla nowych wojen a powiększając niezgodę między narodami, doprowadziłoby je do zupełnego wyczerpania, głodu i ostatecznej ruiny,

po wtóre, że pokój odrębny wzmocniłby tylko jedną ze stron wojujących, dając jej możność rozstrzygającego zwycięstwa nad drugą stroną, że wzmocniłby on dalej uzurpatorskie dążenia klas panujących, Rosyi nie wyzwoliłby ze stanu imperyalizmu światowego a międzynarodowe zjednoczenie robotników udaremniłby.

Wskutek tego kongres odrzuca stanowczo zawarcie pokoju odrębnego lub też odrębnego zawieszenia broni, jako prowadzącego do takiego pokoju.

Ponieważ zakończenie wojny jest możliwe jedynie pod warunkiem zjednoczenia dążeń demokracyj wszystkich krajów, przeto kongres uważa za nieodzowne:

1. aby rosyjska demokracya rewolucyjna za pośrednictwem Rady robotniczo-żołnierskiej jako swego organu, zaapelowała do demokracyj wszystkich państw w tym duchu przyjęcia przez nie hasła pokoju bez aneksyj i kontrybucyj, na zasadzie prawa samostanowienia narodów,

2. aby zastosowane zostały wszystkie środki celem jak najrychlejszego wznowienia rewolucyjnego internacyonału dla zwołania międzynarodowego kongresu socyalistów, któryby odtworzył międzynarodową solidarność robotników, wypracował ostateczne warunki pokoju i obmyślił środki ich realizacyi.

3. aby została zwróconą uwaga demokracyj wszystkich państw wojujących, że brak z ich strony stanowczych protestów przeciw ostatnim oświadczeniom ich rządów o uzurpatorskich celach wojny stawia rewolucyę rosyjską w położeniu bardzo trudnem i wstrzymuje wznowienie koniecznej jedności wszystkich robotników.

Dla rozwiązania wszystkich tych problemów jest nieodzownem zaproszenie deputacyj wszystkich socyalistycznych partyj tych krajów do Rosyi. Kongres zastrzega się stanowczo przeciw trudnościom, jakieby wysłaniu takich deputacyj mogły być ze strony dotyczących rządów imperyalistycznych stawiane.

Zważywszy, że rząd tymczasowy przyjął powyższy program jako podstawę swojej polityki międzynarodowej, kongres uważa za niezbędne, aby rząd ten o ile możności jak najrychlej zastosował wszystkie dostępne mu środki dla pozyskania dla tego programu wszystkich z Rosyą sprzymierzonych państw.

Kongres uważa za bezwarunkowo niezbędne, aby rząd natychmiast poczynił kroki w celu zrewidowania wszystkich traktatów z państwami sprzymierzonemi w duchu stanowczego wyrzeczenia się wszelkiej polityki uzurpatorskiej.

W celu skutecznego a szybkiego wprowadzenia w życie określonej tu polityki demokratycznej okazuje się niezbędnem jak najrychlejsze odnowienie personalu ministerstwa spraw zagranicznych, tudzież ciała dyplomatycznego przez zdemokratyzowanie ich.

Wreszcie oświadcza kongres, że dopóki wojna w drodze zjednoczonych usiłowań wszystkich demokracyj nie została zakończoną, rewolucyjna demokracya rosyjska musi starać się wszystkimi środkami o wzmocnienie siły bojowej naszej armii, aby odpowiadała ona zadaniom zarówno defenzywy, jak ofenzywy. — Naruszenie bowiem rosyjskiego frontu byłoby klęskę rewolucyi i nieszczęsnym ciosem dla całej międzynarodowej demokracyi. — W szczególności kongres jest zdania, że kwestya ofenzywy może być rozstrzyganą jedynie z punktu widzenia czysto wojskowego i strategicznego.

Tak brzmią uchwały tego kongresu robotników i żołnierzy całej Rosyi, których organizacya jest dzisiaj jedyną siłą, mogącą kusić się o rządzenie Rosyą. Zasadniczą cechą tych uchwał jest ścisła logika, z jaką z założeń zostały tu wysnute wnioski. Kto zgodzi się na podstawowe założenia tych uchwał lub przynajmniej uzna ich realność, ten musi przyjąć także wnioski, które z nich wysnuwa kongres.

Najważniejszy dotyczy odrębnego pokoju. — Kongres odrzuca go całkowicie i bez zastrzeżeń z powodów, które wyłuszcza jasno i z nieodpartą logiką. Demokracya rosyjska dąży zasadniczo do trwałej pacyfikacyi Europy. Uniemożliwiłoby ją stanowczo zwycięstwo którejś ze stron wojujących. Pokój odrębny dopomógłby jednej ze stron do odniesienia takiego zwycięstwa, dlatego demokracya rosyjska pokoju takiego nie zawrze.

Wizyta pary cesarskiej w Monachium.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lipca.

Para cesarska wczoraj rano wyjechała do Monachium dla odwiedzenia bawarskiej pary królewskiej. W orszaku znajduje się także minister spraw zagranicznych C z e r n i n.

Nowa ofenzywa rosyjska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

»Zürcher Post« w telegramie z Genewy zamieszcza następującą wiadomość: Według pewnych doniesień, nadeszłych do Paryża, **rosyjskie kierownictwo wojskowe przygotowuje się teraz poważnie do podjęcia na froncie południowo-zachodnim ofenzywy**, zastanowionej przed rokiem. W tym celu rosyjskie kierownictwo wojskowe zgromadziło bardzo znaczne siły na froncie austro-węgierskim, wzmocniło odpowiednio artyleryę i stara się pomimo wszelkich utrudnień wewnętrznej organizacyi, zapasy amunicyi o ile możności powiększyć. Jest uderzającem, że te wojskowe przygotowania poczyniono właśnie na obszarze austro-węgierskim.

Powyższe doniesienie rzuca ciekawe światło na rezolucyę o pokoju, jakie petersburska Rada robotników i żołnierzy dopiero ostatnio powzięła. Domagano się w nich wyraźnie pokoju bez aneksyi, a **obecnie rosyjskie kierownictwo zaczyna nową ofenzywę**, której celem nie może być przecie nic innego, jak tylko anektowanie cudzych obszarów.

Wrzenie w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 1 lipca.

»N. Zürcher Nachr.« dowiadują się z poważnego południowo-włoskiego politycznego źródła, że w rzymskim kotle wre jak nigdy jeszcze dotychczas. Rząd narodowy jest rozdwojony silniej jeszcze niż dotychczas i nie ma kontaktu z parlamentem i z narodem. Cztery kreatury ambasadora francuskiego w Rzymie: Bissolati, Bonomi, Cammandini i Canepa utraciły nawet kontakt ze swemi politycznemi grupami. Interwencyoniści zajmują silne stanowisko przeciw rządowi. Zmierza to szybko do chaosu.

Agitacya pokojowa we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 1 lipca.

»N. Zürcher Ztg.« donoszą z Paryża:

Prasa i parlament zajmują się agitacyą pokojową, jaka w ostatnim [illegible] znacznie się wzmogła. Minister wojny i prezydent ministrów oświadczyli, że podjęto energiczne środki przeciw agentom pacyfistycznym. W ostatnich czasach w okolicy wielkich dworców kolejowych paryskich aresztowano setki podejrzanych osób, które między urlopowanych żołnierzy rozdzielały pisma pacyfistyczne.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 30 czerwca:

Wschodni teren wojny.

Nieprzyjacielski ogień artyleryi, wzmagający się w Galicyi od kilku dni, wczoraj w południe w okolicy Brzeżan i Koniuch wzmógł się do największej gwałtowności. Gdzie sytuacya tego wymaga, nasza artylerya odpowiada silnym ogniem niszczącym. Atak piechoty, podjęty koło Koniuch, załamał się w naszym ogniu zaporowym.

Włoski teren wojny.

Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili w pobliżu Tryestu kilka bomb. Na Monte Ortigara zabrano dotychczas 12 zdobytych dział.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 30 czerwca:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Działalność bojowa artyleryi, przy deszczowej niepogodzie utrzymywała się w umiarkowanych granicach. W silniejszy ogień zmieniała się ona tylko na niewielu miejscach. Po południu angielskie kompanie, w towarzystwie nisko lecących aeroplanów, wdarły się do naszych rowów na południowy wschód od Armentieres. Kontratakiem natychmiast je wyrzucono. W nocy odrzucono kilkakrotnie nieprzyjacielskie wojska wywiadowcze. Własne uderzenia nad Yserą i na północny zachód od St. Quentin wydały w jeńcach kilku Belgów i Francuzów.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wczoraj rano wojska bawarskie po skutecznem przygotowaniu ogniowem wykonały gwałtowny wywiad na południowy wschód od Corbeny. — Wojska atakowe przedarły się na szerokości 1.200 metrów do tylnich linij francuskich, pomimo obrony rozsadziły kilka ziemnych stanowisk i nie niepokojone przez nieprzyjaciela, powróciły do własnych rowów z wielką ilością jeńców. Wieczorem pułki westfalskie rozszerzyły sukces z dnia poprzedniego na wschodzie od Cerny. W niespodziewanym ataku wzięły one kilka linij nieprzyjacielskich rowów na południe od folwarku La Bovelle. Ilość jeńców podniosła się znacznie. Równocześnie atakowali Francuzi dwa razy wielkiemi siłami koło Cerny. W walce ręcznej odrzucono ich.**

Także na zachodnim brzegu Mozy powiększono zysk z dnia 28 bm. Na wschodnim stoku wzgórza 304 pułk poznański wziął szturmem pozycyę francuską, około 500 m. szeroką, a oddziały atakowe, złożone z Brandenburczyków i Berlińczyków, opanowały nieprzyjacielskie rowy na terenie od Bethincourt do Esnes. W dniach 28 i 29 bm. zabrano stąd 825 jeńców. Nieprzyjaciel stawiał zacięty opór. Jego krwawe straty są znaczne. Powiększył on je jeszcze bezowocnymi kontratakami na południowo-wschodnim skraju lasu Avocourt i na południowo-zachodni stok wzgórza 304.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nic istotnego.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: **Pod wzrastającym naciskiem reszty państw koalicyi, rosyjska działalność bojowa w Galicyi wschodniej zaczyna robić wrażenie zamierzonych ataków. Silny, niszczący ogień rosyjski od wczoraj obejmuje nasze pozycye od kolei Lwów—Brody do wzgórz na południe od Brzeżan.**

Koło Koniuch uderzyły w nocy siły rosyjskie, które w naszym ogniu niszczącym przy obfitych stratach cofnęły się z powrotem. Także na północ i na północny zachód od Łucka działalność ogniowa rosyjska znacznie się wzmogła.

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena położenie niezmienione.

Front m a c e d o ń s k i: **Nic nowego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Urzędowy komentarz do deklaracyi dra Seidlera.

Wiedeń, 1 lipca.

Wczorajszy »Fremden-Blatt« ogłosił następujący artykuł:

»Dnia 25 czerwca p. Daszyński wystosował w Izbie poselskiej zapytanie o przygotowaniach pokojowych, przyczem powiedział: »Rząd wyraził kilkakrotnie gotowość zawarcia pokoju bez aneksyj i bez kontrybucyj na zasadzie prawa narodów stanowienia o sobie«. — Wieloznaczność tego frazesu i znaczenie nadane mu przez mocarstwa entente, spowodowały, że oświadczenie prezydenta ministrów, złożone po mowie pos. Daszyńskiego, zostało źle zrozumiane.

Formuła ta pojawiła się najpierw w orędziu Wilsona z 28 stycznia 1917 r. jako żądanie ogólnej demokratyzacyi, więc po wewnętrznem zreformowaniu poszczególnych państw. Wyrażono tam sympatyczną i słuszną myśl budowy prawa narodowościowego na polu politycznem i kulturalnem w ramach zbiorowego państwa. Ta myśl znalazła programowy wyraz w mowie tronowej.

Rosyjski rząd tymczasowy dał formule o prawie stanowienia narodów, w swojej deklaracyi z dnia 11 kwietnia 1917 r. zupełnie inną treść odnoszącą się wyłącznie do polityki zagranicznej. Odrzucając zamiar panowania nad innymi ludami, rząd rosyjski windykował dla państw, prowadzących wojnę, prawo samoistnego określenia losu swoich narodów przy zawieraniu pokoju. Rząd austro-węgierski mógł przyłączyć się bez zastrzeżeń do takiego pojmowania podstaw trwałego pokoju z rosyjskim narodem.

Dla naszej grupy mocarstw wojna jest wojną ludową w szerokiem znaczeniu tego wyrazu, która nie może być rozstrzygnięta przez pokój sprzeczny z życzeniami naszych ludów, walczących od początku o swe przyrodzone siedziby i prawa stanowienia o swoich losach bez obcej interwencyi.

Odtąd nadano formule o prawie narodów stanowienia o sobie, w rozmaitych oświadczeniach entente zupełnie odmienne znaczenie. Stała się ona przez to żądaniem, aby monarchia zrzekła się prawa stanowienia o sobie, czyli utraciła swoje prawa zwierzchnicze i nadwyrężyła całość swoich granic, aby dalej wyrzekła się prawa jej i jej narodów określenia o ich stosunku do państwa na gruncie wewnętrznej polityki, przez konstytucyjne współdziałanie korony i parlamentu.

Ostatnie to pojęcie, nadane prawu narodów stanowienia o sobie, jest wkroczeniem w wewnętrzny układ naszej monarchii. Zamiast prawa Austro-Węgier swobodnego stanowienia o swoim terytoryalnym układzie, miało obowiązywać prawo przyznane przez entente poszczególnym narodom, aby same stanowiły o swej państwowej przynależności.

To właśnie pojmowanie prawa narodów stanowienia o sobie, prezes ministrów miał na oku, gdy w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych oświadczył 27 czerwca, że pogląd p. Daszyńskiego jest błędny, jakoby c. i k. rząd uznał to prawo za podstawę trwałego pokoju. To pojmowanie było sprzeczne z myślą ks. Lwowa, negacyą państwa, planem świadomie w tym celu ułożonym, aby narodowości Austro-Węgier przeciwko sobie poruszyć i spoistość monarchii rozluźnić. Tak pojmowanego prawa narodów stanowienia o sobie c. i k. rząd nigdy nie uznał, uznać nie mógł, uznać nie powinien.

Słowa prezesa ministrów dra Seidlera były zatem skierowane przeciwko uroszczeniom entente, aby mieszać się do naszych stosunków, nie zaś przeciwko prawu naszych narodów co do udziału w budowie pokoju i w budowaniu naszej wewnętrznej państwowej organizacyi. Były one odparciem nieprzyjacielskiego wkroczenia w nasze życie państwowe. W tem rozumieniu podkreślenie prawa korony do zawierania pokoju jest tylko stwierdzeniem, że w stosunku do naszych nieprzyjaciół wobec monarchii otrzymujemy swój konstytucyjny wyraz przy oczywistej odpowiedzialności wspólnego rządu za pośrednictwem monarchy, które nie może być naruszone przez prawo narodów stanowienia o sobie, jak je pojmuje entente. Jak wynika z wielokrotnych oświadczeń wspólnego rządu, kieruje nim wyłącznie myśl, osiągnię-

---

F. MIRANDOLA.

TALIZMAN.

Szedł drogą, wstępującą na górę, kędy pośród bukietów drzew widniały czerwono, strzeliste dachy dworu. Mijał smigłe, rozchwiane, na czubach przywiędło topole. Coś mu iść kazało ku temu domostwu, zatulonemu w zieleń, co je kryła, a rozciekawienie rosło w miarę jak szedł. Co się tam kryło? Czy pośród tej zieleni opiekuńczej ostało się gniazdo ptaka człowieka, czy ocalało?

Jako drzewo — myślał — bezbronne, podające korę swą na uderzenie każdej siekiery, jest człowiek i to co ma na ziemi. Kolcami broni się jeden jeno, jak akacya, czy głóg, kryje ku wnętrzu rzeczy sprawy i myśli najcenniejsze, atoli mocną jest siekiera-los, przemyślne palce złośliwych wagabuntów-przypadków, co wałęsając się po drogach rozłogu tego świata, czynią zło.

Czy ocalało? Myślał i szedł ku tej, na górze tkwiącej tajemnicy, jakby to była jego najserdeczniejsza, najbliższa rzecz.

Oddział swój widział z góry. Rozłożony szeroką linią tłum szarych postaci. Stali w rezerwie pośród resztek potratowanego stopą wojny lasu na równi.

Im był wyżej, tem szerzej rozchylał się przed nim widnokrąg, z poza zgurbów falistych wysuwały się coraz nowe zjawy. Mało ich było całych, same jeno ślady i ułomki rzeczy ongi zapewno pięknych, starannie przez naturę, czy człowieka wzniesionych ponad ziemię. Cudne korony drzew nosiły ślady burzy, poznieksztalcane przez oderwane ramiona, stały krzywe, ranne, jak żołnierze-inwalidy, inne leżały czarne, ścichłe i pomarłe w pokosach ponad długimi, otwartemi grobami rowów, leżących dziwacznymi zygzakami po równi. Kędyś w dali grupa domów, pokrytych całymi z pozoru przynajmniej dachami, bliżej wysokie, ledwo się na nogach trzymające kominy, z czarnemi głowami, a krwawem pokrytemi liszajem odrapań, ceglanem ciałem. Zdawały się upadać wychylone znacznie od pionu i nie padały czemuś. Równię brzeżyły sine, cudną linią grzbietów obrysowane góry, szafirowe, ciche, w zamodleniu trwające, zdało się niebaczne na to, co się dzieje, zasłuchane w wieczność, w czasy dawne zapamiętane, w czasy większych, dużo większych przewrotów i kataklizmów, które je wzniosły nad równię.

Za ową siną linię stoczyło się słońce, nie było go już, tylko blask różowy świadczył, że przeszło, jak wspomnienie świadczy o życiu, co zaszło za krąg istnienia.

Szedł coraz szybciej. Właściwie należało wrócić, noc była blisko, ufał jednak jasności dnia letniego a może wychylającemu się pośród kępy drzew srebrzystemu sierpowi księżyca.

Zaskoczyła mu drogę żelazna brama, w połowie [illegible]. Jedno skrzydło warczało zę[illegible] broniący wstępu w obejście, [illegible] się pokornie pod stopy, jak [illegible]kupiony datkiem, czy zniewolony pistoletem do głowy przyłożonym sługa.

Park stał cały i dziwnie wszystko było tu piękne i pełne. Czy z wiosną odrosło i zakryło rany, jakie zadała jesień, niewiadomo. Może uszło wojnie? Tak, uszło, myślał i coraz żwawiej dążył ku dworowi.

Gościnnie, zapraszająco rozstępowały się przed nim zdziczałe klomby i kępy krzewów, odsłaniając ścieżki, które ongiś drogami jezdnemi być musiały.

Przyspieszał kroku, biegł niemal, czuł, że go nikt nie widzi, że może przeto pofolgować temu jakiemuś niewytłomaczonemu pędowi, który go żenie ku cudzej sadybie.

Zamigotały szyby ganku, drzwi były przyparte jeno i ustąpiły pod pchnięciem.

Wstąpił w mrok i ciekawość jego przygasła nagle wobec tej ciemni, jak przygasa świergot ptaka w klatce, znagła przykrytego ciemną chustką.

Poznał, że choć na świecie widno jeszcze, tu, w tych ciemnych, rozległych pańskich komnatach, nic dojrzy nic. Otuliły się przed okiem jego w pomrok-płaszcz, nie dający oczom dostępu.

Stąpał po gładkiej posadzce, po której okute żołnierskie buty ślizgały się co krok.

Przeto gniazdo ocalało — tak myślał, rozglądając się daremnie. Jeśli posadzka wywoskowana, to najwyżej musiał tu stać jakiś sztab...

Ale, przechodząc z komnaty do komnaty, poznał, że się tu nic ostał ani jeden mebel, że gniazdo puste.

Kroki jego tętniły, z różnych stron padały od okien pasy jaśniejszej poświaty, przy którym to blasku mógł jeno znaleźć drzwi dalsze, rozpoznać się nie dało nic.

Zamigotały w jego ręku skry, rzucone przez zapałkę.

Wzniesione w górę oczy dostrzegły stiuki przyczerniałe na stropie, zarys rzeźbionego kominka we wielkiej pustej ścianie i gwoździe po zerwanych obrazach.

W tej chwili potknął się i mimo woli usiadł na czemś, co wydało chrzęst znany.

Siedział na okłocie słomy, przyrzuconym jakąś zapomnianą derą.

— Czemu tu tak ciemno? — pomyślał i nim się ta myśl sformułowała, wiedział już, że dwór spoczywa w zielonem objęciu drzew, nieprzycinanych od lat kilku, rozwielmożnionych i panujących tu niepodzielnie.

Nagle uświadomił sobie całą bezcelowość wędrówki do tego ciemnego, pustego, cudzego domu. Czegóż szukał?

Ile razy w żołnierskiej wędrówce napotkał dwór wiejski, parło go doń coś co się wymykało logicznej ocenie i rozumnemu wartościowaniu czynów.

Czy szukał swego domu, zagubionego we wspomnieniach młodości? Czy domu swych ukochań, domu zbudowanego w duszy, schrony widomej dla niewidzialnych skarbów, zebranych w wędrówce życia?

Zerwał się, a opierając ręce na słomie, przy wstawaniu poczuł coś twardego, niby blachę w coś owiniętą.

Stojąc już, wziął przedmiot i schował za mundur na piersiach, potem zaświecił zapałkę, chcąc obejrzeć.

Nagle zadudniało głucho gdzieś w dali. Raczej drgnęła ziemia sama tylko i wraz za tem drgnieniem zaczęło brzęczeć, zrazu równo, potem głos się urwał, przeszedł w szczęk, coraz to głośniejszy lament wycia, gwizd i darcie w coś, na co niema w języku ludzkim wyrazu i naraz rzuciło się wszystko w górę i znów przypadło do ziemi struchlałe.

Rzucił się w ciemń, szukając wyjścia i przez chwilę błądził, zanim trafił do ganku. W chwili, gdy przekraczał próg, zawyło znowu i trzasło straszliwie daleko poza dworem pośród wysokiego lasu.

Gdy biegł aleją na dół, ujrzał swój cień na czerwonawej drodze. Obejrzał się. Paliły się suche drzewa o jakiś kilometr odległe.

Oddział swój znalazł na miejscu. Rozpoczęta kanonada nikogo nie wytrąciła z równowagi.

Bolek strugał dalej rączkę do gitary, nie ruszył się nawet z miejsca.

— Gdzieś był? — spytał go tylko. — Stary wściekał się znowu.

Nie odpowiedział swoim zwyczajem. Zwano go mrukiem i tak mu z tem było dobrze, że wziął to przezwisko za pseudonim.

Na przodzie klekotały karabiny ręczne i maszynowe. Kędyś z poza lasu grzmiały od czasu do czasu strzały w odpowiedzi na granie artyleryi nieprzyjacielskiej.

Siedzieli w ciemku, nie wolno było świecić. Mruk przestał widzieć nawet swego sąsiada Bolka, zapadli w bezruch a myśli nawet płynąć przestały.

Uczyniła się noc tem ciemniejsza, że zgęstniała od łuny palącego się w wielkiej dali lasu.

(C. d. n.)

cia honorowego pokoju w pełnem porozumieniu z ludami Austro-Węgier.

Rząd, przekonany o swej zgodności w kwestyi pokoju ze wszystkiemi ludami państwa, nie ma najmniejszego zamiaru stawiać jakiejkolwiek przeszkody prawnej reprezentacyi ludów na polu pokojowego zagadnienia.

Pomoc dla urzędników, sług i robotników państwowych.

Wiedeń, 28 czerwca.

W środę obradowała komisya parlamentarna dla spraw urzędniczych w sprawie wydatnej pomocy **dla wszystkich funkcyonaryuszów państwowych i wszystkich osób, zajętych w przedsiębiorstwach i zakładach państwowych.** Komisya uznała, że pomoc dotychczasowa, przyznana funkcyonaryuszom państwowym na podstawie odnośnych reskryptów, **jest niewystarczająca** wobec rosnącej ciągle drożyzny. Komisya uchwaliła tedy wybrać podkomitet z 12 członków i polecić mu rozpatrzenie wszystkich wniosków, które dotychczas w sprawie poprawy losu funkcyonaryuszów państwowych wniesiono. Podkomitet ukonstytuował się też bezzwłocznie, wybierając przewodniczącym swym dr. G e r m a n a, zastępcą przewodniczącego posła Wabera, a referentem posła Heinego. W środę wieczorem odbył podkomitet drugie posiedzenie i uchwalił jednomyślnie przyjąć za podstawę dalszej akcyi wniosek posła Dobernigg, proponujący na rok **budżetowy 1917/18** wydatną pomoc dla wszystkich urzędników i sług państwowych, tudzież dla robotników, **zajętych w przedsiębiorstwach państwowych.** Rząd określi w tej sprawie swe stanowisko na następnem posiedzeniu podkomitetu, dnia 3 lipca. Dokładnych cyfr dziś jeszcze tedy podać nie można, w każdym jednak razie uważać należy za pewne, że podkomitet dążyć będzie do tego, by pomoc dla urzędników i wszelkiego rodzaju robotników państwowych nie była iluzoryczną, lecz by odpowiadała trudnym warunkom dzisiejszym.

Wnioski podkomitetu obejmą także wszystkich pensyonistów.

Nowy podatek od zysków wojennych.

Rząd austryacki wniósł teraz do Izby posłów nowelę do cesarskiego rozporządzenia z kwietnia 1916, zaprowadzającego podatek od zysków wojennych. Rozporządzenie to miało na celu nałożyć osobną daninę na zyski, ujawniające się w trzech latach od 1914 do 1916; obecna nowela jest o tyle uzupełnieniem tego rozporządzenia, że dodaje jeszcze zyski z roku 1917. Naogół jednak pozostaje ono nietknięte, o ile odnosi się do lat powyższych, i dalsze postępowanie ma się odbywać według norm dotychczasowych. Tylko wyższe zyski z r. 1917 opodatkowano według nowych zasad, mianowicie obciążenie zwyżki dochodu jest większe niż przy dotychczasowym podatku i progresya jest ostrzejsza.

Zwiększony dochód jednostek już przez to traktuje się inaczej niż dotąd, że za podstawę przyjmuje się nie 10.000 K lecz 6.000 K jako minimalny dochód pokojowy. Dalej obciąża się każdy zwiększony dochód, jeżeli przewyższa 2.000 K (nie jak dotychczas 3.000 K). Jeżeli więc np. komu wymierzono podatek za r. 1914 na podstawie dochodu 2.600 K uzyskanego w r. 1913, i jeżeli dalej za r. 1918 wymierzono mu podatek dochodowy na podstawie dochodu 8.200 K osiągniętego w r. 1917, to obywatel taki już musi płacić podatek od zysków wojennych, ponieważ ów dochód pokojowy (będący co prawda przeciętną z lat 1911 do 1913) w celu wyszukania zwyżki dochodowej przyjmuje się teraz na 6.000 K, tak że dochód z r. 1917 przewyższa dochód pokojowy o 2.000 K. Dotychczas dochód wojenny 13.000 K był wolny od podatku od zysków wojennych, teraz zniżono ten dochód na 8.000 K.

W jakiej mierze wzrosła progresya, pokazują następujące dwie tabele, które dotyczą dochodu pokojowego 4.800 K a dochodu wojennego 6.200 K. Według dawnej normy podpada w tym wypadku opodatkowaniu zwyżka dochodowa 52.000 K, według nowej 56.000 K.

Dawny podatek od zysków wojennych.

		pct	podatek
Od pierwszych	10.000 K	5	500 K
od następnych	10.000 K	10	1.000 K
„ „	20.000 K	15	3.000 K
od reszty	12.000 K	20	2.400 K
od całej zwyżki	52.000 K	razem	6.900 K

Nowy podatek od zysków wojennych.

		pct	podatek
Od pierwszych	5.000 K	5	250 K
od następnych	5.000 K	10	500 K
„ „	10.000 K	15	1.500 K
„ „	10.000 K	20	2.000 K
„ „	10.000 K	25	2.500 K
od reszty	16.000 K	30	4.800 K
od całej zwyżki	56.000 K	razem	11.550 K

Stawki procentowe rosną w ten sposób, że zwyżki, przypadające na najwyższy stopień progresyi, mianowicie ponad 500.000 K, obciążone są podatkiem 60 pct (dotychczas 45 pct). Zwyżka 500.000 K uzyskana do r. 1916 opodatkowana była kwotą 169.500 K, teraz opłaca 232.750 K; od zwyżki dochodu w wysokości 1 miliona koron opłacano 395.000 Koron, teraz 532.750 K. Mimo to te stawki progresywne nie są jeszcze tak wysokie jak w Anglii, gdzie najwyższa granica sięgała do 72 pct, teraz do 75 pct, i jak we Francyi, gdzie minister finansów wniósł przedłożenie, zawierające stawki do 80 pct.

Na nowo uregulowano opodatkowanie towarzystw z ograniczoną poręką. Dotychczas w celu uniknięcia podwójnego opodatkowania przyjęto za zasadę, że jeżeli takie towarzystwo składa się nie więcej jak z 6 członków, to dochód ich z tego interesu nie podlega drugi raz opodatkowaniu. Teraz ograniczono tę zasadę tylko do wypadków, gdzie członkami towarzystwa są wyłącznie osoby fizyczne. Natomiast postanowienia co do majątków świeżo odziedziczonych zmieniono na korzyść dziedziców: opodatkowując tylko nadwyżki dochodów ponad dochód z roku 1913.

Podatek od towarzystw uległ tak samo ostrzejszej progresyi, jak podatek wymierzany jednostkom; wzrasta on u towarzystw krajowych do 50 procent (dotąd do 35 procent). Ponieważ zastosowanie stawek procentowych zależy od rentowności kapitału zakładowego, jest przeto rzeczą ważną, że według noweli nie można już wliczać do tego kapitału tych wszystkich kwot, które można było wliczać według dotychczasowego rozporządzenia wykonawczego. Zasadnicze znaczenie ma postanowienie, że przy nowych wpłatach na kapitał (powiększenia kapitału) w latach 1916 i 1917 należy badać, czy przyjęcie tych kapitałów było naprawdę potrzebnem do podtrzymania lub rozszerzenia interesu, ponieważ skarb państwa nie powinien ponosić uszczerbku przez t. zw. rozwodnienie, które niepotrzebnie zmienia podstawę do obliczenia rentowności. Z tych samych motywów minister skarbu zastrzegł sobie także wymierzanie okresów kupieckich, do których ma być zastosowaną nowa ustawa.

Nadmienić jeszcze wypada, że nowela wspomina o możności zastosowania przy tym podatku metod dotyczących podatku osobistego. — Nowela ma tutaj na myśli opublikowane w marcu b. r. cesarskie rozporządzenie, które zaostrzyło kary za ukrywanie dochodów podpadających podatkowi, dopuszcza jednak amnestyę przy poprawianiu pewnych błędów w poprzednich zeznaniach.

Fakt, że główne zasady podatku pozostały niezmienione, wywołał w dziennikach wiedeńskich żywe protesty. Piszą się o tem, że rząd popadł w zbytnią zależność od wielkiego kapitału z powodu pożyczek wojennych. Podnosi się jako rzecz smutną, że dotychczasowy podatek przyniósł tylko 125 milionów koron. Taki wielka instytucya finansowa, jak wiedeński Bankverein, mający olbrzymie zyski, zapłacił tylko 100.000 koron. Podnosi się też brak odpowiedniej kontroli i kar. Dyskusya w parlamencie nad temi kwestyami będzie niewątpliwie bardzo ożywioną, jeżeli nie namiętną.

I. Koło T. S. L.

Wczoraj wieczorem w sali Towarzystwa technicznego odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Witolda O s t r o w s k i e g o walne zgromadzenie członków I. Koła T. S. L. Drukowane sprawozdanie z działalności Koła za lata 1914, 1915 i 1916 uzupełnił p. Ostrowski, zaznaczając, że mimo wojny, Koło działalności nie przerwało. Jedynie tylko szkoły polskie w Bośni musiały zostać zamknięte, gdyż wszyscy nauczyciele odbywają służbę wojskową. Szkoły te zostaną otwarte po nastaniu normalnych stosunków.

Dotąd Koło I. pracowało przeważnie na kresach śląskich i morawskich. Obecnie otwiera się olbrzymie pole pracy na Wołyniu i w ziemi chełmskiej. Koło I. pracę tę w miarę sił chętnie podejmie.

Następnie p. Ostrowski zaznaczył, że rok obecny jest dla Koła I. rokiem jubileuszowym, albowiem minęło 25 lat od założenia tej instytucyi. — W końcu przemówienia uczcił pamięć zmarłych pracowników Koła, mianowicie ś. p. Józefa Parczyńskiego, ś. p. St. Żeleńskiego i ś. p. dra St. Lacha.

Sprawozdanie kasowe przedłożył inżynier Edw. K o s t e c k i. W roku 1916 wkładki członków wynosiły 5.591 K, subwencye 41.804 K, inne przychody 36.735 K. Ogółem przychody wynosiły 84.131 K. Budżet na rok 1917 przewiduje w wydatkach i dochodach po 77.000 K.

Na wniosek członka komisyi rewizyjnej, p. Leona Szkockiego, przyjęto sprawozdania te do wiadomości, a na wnioski pp. Uderskiego, Hałatkiewicza i Szkockiego podziękowano wszystkim członkom wydziału za pracę, w szczególności zaś pp. W. Ostrowskiemu, inż. Kosteckiemu i Janowi Ciejce, który prowadzi biuro Koła.

Wybory dały wynik następujący: przewodniczący: Ostrowski Witold, zastępca przewodniczącego: Wielgus Piotr, sekretarz: Ciejka Jan, zastępca sekretarza: dr Bielecki Adam, skarbnik: inżynier Kostecki Edward, zastępca skarbnika: Siedlecki Tadeusz.

Członkowie zarządu: Bełdowski Władysław, Brodacki Władysław, Franeman Tadeusz, Hałatkiewicz Jan, Haraschin Karol, Jachymiak Ludwik, dr Kanarek Henryk, Kostecka Jadwiga, Krzyżanowski Jan, Lubartowski Paweł, dr Offmański Mieczysł., Okołowiczówna Stanisława, dr Ostrowski Kazimierz, Piechnik Edmund, ks. Piechnik Józef, dr Piotrowski Tadeusz, Piotrowska Irena, Prokopowicz Antoni, dr Reiner Ryszard, Rzewuski Lesław, Smereczyński Stanisław, Uderski Edward, dr Wasung Władysław, Wyżykowski Ludwik, Ziemnowicz Mieczysław.

Komisya kontrolująca pp.: Konopiński Michał, Kopytkiewicz Henryk, Maurizio Jan, Rolle Karol, Szkocki Leon.

Więcej sprawności!

Prasa galicyjska, w szczególności zaś krakowska, cierpi dotkliwie z powodu nieprawdopodobnych wręcz niedomagań c. k. Biura korespondencyjnego. Instytucya ta zawsze od ideału nieskończenie daleka pobija obecnie wszystkie rekordy tego, czem być — nie powinna. Ze szczególną wyrazistością ujawniło się to w ostatnich dniach z okazyi debat w parlamencie i Izbie panów. I tu i tam odbyły się wielkie debaty polskie, o których prasa polska mogła niestety wskutek niesprawności Biura korespondencyjnego dać czytelnikom swoim tylko fragmentaryczne informacye, na podstawie których nie podobna wyrobić sobie żadnego wręcz wyobrażenia ani o debacie, ani nawet o poszczególnych mowach.

I tak dochodzi nas wiadomość, że mowa posła Hallera była szczęśliwa i godna. Biuro podało tę mowę w dwudziestowierszowem, nieudolnem streszczeniu. — Drastycznie obeszło się Biuro z polską debatą w Izbie posłów. Mowa Bilińskiego, trwająca przeszło godzinę, doszła czytelników polskich w dziesięciu wierszach. Mowa ks. arcybiskupa Teodorowicza, potraktowana wprawdzie szerzej, przedstawia się jednak tem bardziej zagadkowo. Z oficyalnego „sprawozdania“ Biura dowiaduje się wprawdzie czytelnik, że ks. arcybiskup odpierał twierdzenia ks. Auersperga, ale co mianowicie twierdził ten książę, o tem Biuro dokładnie milczy. Potem dowiadujemy się rzeczy tak niezwykłej, że prezydent ks. Fürstenberg przywołał ks. Teodorowicza do porządku. Za co? To znowu tajemnica Biura.

Prasa jest wobec takich „sprawozdań“ bezsilną. Ale czy posłowie polscy, czy całe Koło polskie w swoim własnym, dobrze zrozumianym interesie nie może wpłynąć na powołane czynniki, aby temu niesłychanemu niedbalstwu i lekceważeniu polskiej publiczności czytającej kres położono?

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 1 lipca.

Klęska posuchy. Posucha od dłuższego czasu trwa bez przerwy. Zeszły miesiąc cały był niezwykle upalny, a chociaż stara wróżba powiada: czerwiec stały — grudzień będzie doskonały — to jednakże mała to pociecha wobec ogromnej klęski, która się potęguje. Spalone żarem łąki zrudziały, zboża marnieją, rolnicy miejscami przeorali żyto, a nawet pszenicę i zasiali wykę, jarzyny zwiędły i zeschły zupełnie, owoce omdlałe opadają przedwcześnie z drzew. Mimowoli przypominają się słowa Jana Kochanowskiego, poświęcone obrazowi współczesnego skwarnego lata:

Słońce pali, a ziemia idzie w popiół prawie,
Świata nie znać w kurzawie,
Rzeki dnem uciekają,
A zagorzałe zioła dżdża z nieba wołają.

W jednej znowu z pieśni sobótkowych wieszcz czarnoleski tak śpiewa o gorącej porze roku:

Gorąco dni nastawają,
Suche role się padają:
Polny świercz co głosu staje,
Gwałtownemu słońcu łaje.

Nieco późniejszy poeta polski (Kochowski) modlił się o deszcz w czasie suszy:

Pali słońce kłos mdłej cery,
Serce kraje się Cerery.
Panie, królu, a więc i my,
Pilną modłą cię prosimy:
Użycz deszczu na mdłe zboże,
Abrahamów i nasz Boże!

O deszcz »na mdło zboże« modlą się także i dzisiaj wszyscy rolnicy.

Wczoraj barometr nieco opadł. Oby to było prawdziwą zapowiedzią najrychlejszej odmiany.

Rada miasta Krakowa odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 2 b. m., o godzinie 6 po południu. Porządek dzienny obejmuje sprawy, które odpadły na poprzednich posiedzeniach, mianowicie lozór całoroczny na cmentarzu krakowskim, oraz szereg nominacyj urzędników magistratu.

Zasiłki dla rodzin legionistów. Departament opieki N. K. N. komunikuje: Na skutek starań Koła polskiego, podjętych z inicyatywy departamentu Opieki, zarządziło ministerstwo obrony krajowej reskryptem z dnia 5 czerwca 1917 roku, co następuje: »Wskutek zaszłych trudności, niemiecki zarząd wojskowy nie jest w stanie tym członkom rodzin legionistów polskich, których przejął, wyasygnować już od 1 czerwca 1917 roku przypadających im od tego czasu zasiłków«. Wobec tego [illegible] 1, 2, 3 i 6 reskryptu z 3 maja 1917 i zarządziło, że zasiłki, przyznane wyżej wymienionym członkom rodzin, których wypłatę wstrzymano z 31 maja 1917 roku, należy na nowo asygnować i wypłacać w dotychczasowym wymiarze do 31 lipca 1917 roku.

Od dnia 1 sierpnia 1917 roku wypłacać będą zasiłki władze niemieckie według niemieckich przepisów«.

Rodziny legionistów, które dotąd zasiłków za czerwiec nie otrzymały, zechcą zwrócić się z żądaniem wypłaty do dotyczącej powiatowej komisyi zasiłkowej.

Ze sfer sądowych. Dr Feliks B o c h e ń s k i, nowo zamianowany wiceprezydent krajowego sądu cywilnego w Krakowie, objął już urzędowanie.

Oddział nadzoru nad obrotem środkami żywności. Na podstawie rozporządzenia Urzędu żywnościowego w Wiedniu, utworzono przy krajowym Urzędzie gospodarczym w Krakowie oddział nadzoru nad obrotem środkami żywności, którego zadaniem jest ochrona ludności przed wyzyskiem przy zaopatrywaniu się w środki żywności i artykuły zapotrzebowania. Zakres działania tego oddziału rozciąga się na całą Galicyę, a jego organa kontrolne mają za zadanie wykrywać wszelkie nadużycia na polu aprowizacyi, handlu i przemysłu i donosić o poczynionych spostrzeżeniach swej władzy przełożonej, celem pociągania winnych do odpowiedzialności karnej. Biuro powyższe mieści się w Krakowie przy ulicy Dolnych Młynów l. 9, I. piętro.

Krajowy zakład wojskowego Funduszu wdów i sierot w Krakowie. Biuro prasowe namiestnictwa komunikuje: Z inicyatywy kierowników działu ubezpieczeń wojennych austryackiego wojskowego Funduszu wdów i sierot w Krakowie pp. inż. Wiktora Skolyszewskiego i dra F. Gutmana przystąpiło prezydyum Funduszu w Wiedniu do utworzenia zakładu krajowego dla Galicyi. Dzięki poparciu namiestnika, prace przygotowawcze są już na ukończeniu i wkrótce już można się spodziewać rozpoczęcia owocnej działalności tego Zakładu, który w naszym wyniszczonym kraju będzie miał ważne i bardzo odpowiedzialne zadanie do spełnienia. Prezydyum Funduszu, życzliwie usposobione dla naszego kraju, oświadczyło gotowość odstąpienia zakładowi krajowemu nie tylko funduszów, które wpłynęły z Galicyi, ale nadto w miarę potrzeby zasilać budżet zakładu krajowego własnymi funduszami. Sprawy opieki nad sierotami zamierza Zakład krajowy Funduszu prowadzić w ścisłem porozumieniu z odnośnemi krajowemi komisyami i istniejącemi w Galicyi Towarzystwami opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Odbudowa kraju. Dzisiaj przed południem o godzinie 11 przed południem nastąpi otwarcie wystawy okrężnej dla odbudowy miast, miasteczek i wsi, urządzonej w gmachu Towarzystwa sztuk pięknych przez obywatelski komitet odbudowy kraju w Krakowie ze współudziałem zarządu miasta. — Wystawę otworzy prezes komitetu, prezydent miasta dr L e o. Przedmiotem aktualnej wystawy są modele, plany i projekty domów małomiasteczkowych, wykonanych przez biuro techniczne komitetu, pod kierownictwem profesora Akademii sztuk pięknych G a ł ę z o w s k i e g o, oraz projekty chat i zagród włościańskich, wykonanych przez to samo biuro komitetu pod kierownictwem architekty profesora W. Ekielskiego. W pracach wspomnianych wzięło udział wielu architektów naszych, którzy swą pracę bezinteresownie na wezwanie Komitetu oddali. — Drugim ważnym przedmiotem wystawy są prace, dokonane w ostatnich 10 latach przez Radę miasta Krakowa około rozszerzenia miasta na przyległe terytorya — z zakresu regulacyi, kanalizacyi, budowy dróg, wodociągów, ogrodnictwa i z zakresu budowli o charakterze użyteczności publicznej, a mających bezpośredni związek ze sprawą budowy osad ludzkich wogóle. Na wystawie urządzi komitet odbudowy szereg odczytów, objaśniających cele wystawy. Wystawa przeniesioną będzie po pewnym czasie do innych większych miast naszego kraju.

Z opery. Dzisiaj wystąpi po raz ostatni za obecnej gościny znakomita śpiewaczka, p. Janina Korolewicz-Waydowa, we wspaniałej swej partyi: »Madame Butterfly«. Dalsza obsada niezmieniona. »Madame Butterfly« powtórzona będzie we wtorek bieżącego tygodnia.

W tym tygodniu występuje nasza opera z interesującym utworem nestora muzyków polskich: »Jankiem« Władysława Żeleńskiego, którego 80-ta rocznica urodzin przypada w piątek, dnia 6 b. m. Ku jej uczczeniu wystawiony będzie w tym dniu uroczyście »Janek«. Próby są już w pełnym toku, a dzieło naszego mistrza otrzyma nową i wspaniałą oprawę sceniczną, jaką przygotowuje dekorator teatru, p. Zygmunt Wierciak. — Jutro teatr zamknięty.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu »Zbójcy« Szyllera, z p. Janem Kucharskim w roli Franciszka i pp. Czarnowskim, Pilarskim, Helleńskim, Berskim i Olską w rolach głównych; wieczorem »Klub kawalerów« M. Bałuckiego.

Zakończenie kursu wydziałowego. W piątek, dnia 29 z. m., zakończono w Krakowie uroczyście rok szkolny kursu wydziałowego wszystkich trzech grup. Życzliwym opiekunem tego kursu był radca dworu p. Zaleski, a Rada szkolna kraj., uwzględniając trudne położenie frekwentantów, przyznała im nadzwyczajny dodatek na zakupno książek. Dyrektorem tego kursu był ksiądz prałat Bielenin, który serdecznie opiekował się uczestnikami wykładów, to też nauczyciele i nauczycielki serdecznie mu dziękowali za jego trudy i poświęcenie.

Po wakacyach urządza Rada szkolna krajowa powtórzenie materyału naukowego, a w październiku odbędzie się egzamin wydziałowy.

»Czwórka«. Wystawa obrazów »Czwórka« (ulica Sienna l. 2) otwartą będzie przez całe lato. Od dziś rozpocznie się letni przegląd sztuki, w którym biorą udział najwybitniejsi artyści-malarze. Dodatkowo wystawione będą dwa pastele cenionego artysty-malarza, profesora Unierzyskiego.

Prywatne gimnazyum realne księży Pijarów w Krakowie przyjmuje wpisy na nadchodzący rok szkolny do 6 b. m. Przyjmuje się chłopców od lat 6 do 14 do konwiktu, szkoły przygotowawczej i prywatnego gimnazyum realnego.

Ogólne zebranie członków cechu krawieckiego odbędzie się dnia 2 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w sali Koła mieszczańskiego (ulica Jagiellońska l. 9).

O nadzór targowy nad rynkiem. Od dobrych już kilku dni cieszymy się taryfą maksymalną na owoce. Cieszymy się jednak tylko w teoryi, gdyż, jak nas ciągle dochodzą skargi od osób wiarygodnych, taryfy tej zgoła nie uznają przekupki na Rynku, a nikt ich przekroczeń w tym kierunku urzędowo nie stwierdza i nie nakłada za nie kar. Na przykład t r u s k a w k i podług taryfy są po 2 K 60 h za 1 kilogram, a przekupki sprzedają je po 5 K za funt. Czereśnie są według taryfy po 2 K za 1 kilogram, sprzedają je po 3 K. Tak samo dzieje się z borówkami, poziomkami i t. d. Pochodzi to stąd, że nadzór nad rynkiem sprawowany jest przez komisarzy rano i przeważnie obejmuje tylko producentów, którzy sami swój towar sprzedają. Natomiast przekupki, które od producentów towar zrana wykupią, sprzedają go następnie po cenie dowolnej, która dosięga niesłychanej wysokości, zwłaszcza wtedy, gdy komisarze rynek opuszczą, a pozostaje on pod dozorem samych woźnych magistrackich, a właściwie bez dozoru.

Z kraju.

Pobyt letni w Zakopanem i Szczawnicy. Starostwo w Nowym Targu przysyła nam poniższą informacyę z prośbą o umieszczenie: Starostwo w Nowym Targu, wobec podniesionych w prasie żalów w sprawie udzielania zezwoleń na pobyt w Zakopanem, względnie w Szczawnicy, uważa za stosowne oświadczyć, że kierując się zresztą wskazówkami, otrzymanemi od władz przełożonych, nie miało i nie ma zamiaru utrudniać mieszkańcom kraju, a zwłaszcza osobom chorym i kuracyi potrzebującym, przyjazdu do tutejszych miejscowości kąpielowych, względnie klimatycznych. Względy natury publicznej, a przedewszystkiem każdemu dobrze znane trudności aprowizacyjne, zmuszają jednak starostwo do wytężenia uwagi w tym kierunku, ażeby osobom, przybywającym do Zakopanego, względnie do Szczawnicy, zapewnić należyte wyżywienie, a zarazem nie dopuścić do utrudnienia bytu ludności miejscowej.

Mając na uwadze te względy, podaje starostwo do wiadomości, że zezwolenia na pobyt w Zakopanem, względnie w Szczawnicy, czynić będzie zależnem od napływu gości i rzeczywistej możności wyżywienia ich, oraz od względów ogólno-publicznych co do przybyszów, jak i ludności miejscowej i że wskutek tego napływ kuracyuszów i letników musi być uregulowany odpowiednio do każdoczesnego stanu zapasów żywności i widoków otrzymania w przyszłości nowych dowozów środków żywności. Starostwo, kierując się tymi powodami, ma na oku li tylko dobro ogółu, albowiem łatwiej jest przeboleć odmowę zezwolenia na przyjazd do letniska, niż, poniósłszy koszta podróży i wynajmu mieszkania, widzieć się potem dla braku żywności zmuszonym do powrotu. Kierownik starostwa: *Psarski.*

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Myślenicach odbył się w dniu 19 b. m. pod przewodnictwem kierownika zakładu, Józefa L a m b e r t a. Egzamin dojrzałości złożyli: Górski Alfons, Krawecki Stanisław (z odznaczeniem), Orzechowski Walenty, Paciorkówna Joanna (z odznaczeniem). W ciągu roku szkolnego 1916/17 egzamin dojrzałości złożyli: Bednarz Jan, Faykoski Franciszek, Frączek Wincenty, Gałuchowski Łucyan, Kaliszczak Tadeusz, Krumholz Abraham, Kordzik Maryan, Matoga Jan Wojciech, Sendler Emil, Starmach Wojciech, Szameit Tadeusz, Tyrpa Jan, Włosiński Stanisław.

Sambor. (O przemianę gimnazyum). Obywatelstwo samborskie już przed wojną starało się o przekształcenie filii gimnazyum w Samborze na gimnazyum realne. Wskutek wybuchu wojny jednak sprawa ta poszła w zapomnienie. W ostatnim dopiero roku zajęło się szczerze grono poważnych obywateli i w zbiorowej petycyi, wysłanej do Rady szkolnej, przypomniało [illegible] z przed czasu wojny, wysłane przez Radę miejską, Radę powiatową, liczne towarzystwa i przez delegacyi wiecu rodzicielskiego. Równocześnie podjęły na polecenie Rady szkolnej grona nauczycielskie dyskusyę na temat powyższy i oświadczyły się jednogłośnie za przekształceniem. Prawdopodobnie Rada szkolna krajowa przychyli się do urzeczywistnienia tego postulatu.

Kolonie wakacyjne w Brzuchowicach, zorganizowane przez zarząd miasta Lwowa i Towarzystwa dobroczynnego kolonie wakacyjne dla dzieci powiększają liczbę przebywających tam osób. Ogółem kolonie wakacyjne przyjęły około 700 dzieci. Odżywianie dzieci polega głównie na dostarczaniu znacznej ilości mleka, które zakupuje się w Brzuchowicach i okolicy. Przebywające na kolonii dzieci rozmieszczono w budynku kolonii i kilku wynajętych willach. Młodzież korzysta z kąpieli w zakładzie p. Bratkowskiego, z którym zarząd miasta Lwowa toczy obecnie pertraktacye o nabycie zakładu kąpielowego na własność gminy.

Trzeci Maja w Kołomyi. Polski „Dziennik kijowski“ zamieścił interesującą korespondencyę z Kołomyi, stolicy Pokucia, znajdującej się już czas tak długi pod inwazyą rosyjską. Z korespondencyi tej wynika, że życie narodowe polskie w Kołomyi nawet pod najazdem nie zamarło. Znajduje się tam między innymi opis niezwykle uroczystego obchodu 126 rocznicy Konstytucyi 3-go Maja.

Niezliczone tłumy zapełniły dziedziniec kościoła farnego, gdzie wśród zieleni przed ustawionym ołtarzem odprawił nabożeństwo dziękczynne ks. kanonik Pawłowski. Po kazaniu tony „Z Dymem pożarów“ odegrane przez wojskową orkiestrę rosyjskiej armii, oddaną do dyspozycyi komitetu przez tutejszą załogę, były hasłem do pochodu.

Wzięły w nim udział: instytucye i stowarzyszenia polskie, gimnazyum żeńskie i męskie, seminaryum, szkoły wydziałowe, ochronki, cechy, delegacye okolicznych miast i miasteczek, reprezentacya gminy, weterani 63 roku ze sztandarem, młodzież akademicka i liczna kolonia kolejarzy z Królestwa in corpore ze sztandarem, a zamykali pochód żołnierze Polacy, zagnani tu wichurą wojenną.

Pochód zatrzymał się przed pomnikiem Mickiewicza w parku miejskim. U stóp pomnika złożono wieniec laurowy o wstęgach narodowych od braci z zaboru rosyjskiego.

Przed cokół pomnika wystąpił inż. Dudziński z Królestwa i wyraził radość z powodu doczekania tej „chwili osobliwej“. Następnie przemawiał mecenas Haczewski, witając rodaków z drugiego zaboru. Jeden z oficerów Polaków wzniósł okrzyk na cześć wolnej, demokratycznej Polski, poczem orkiestra wojskowa odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, zaś chór odśpiewał skautowską pieśń „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“ i pochód ruszył z powrotem ku miastu i stanął przed ratuszem.

Niezwykle nastrojową była chwila, kiedy na balkonie ratusza zjawiła się przed Radą miejską delegacya kolejarzy Królewiaków, ze sztandarem z białym orłem i Matką Boską Częstochowską i kiedy w imieniu tej delegacyi przemówił p. Wł. Krzyżanowski; prosił on Radę miejską na pamiątkę tego uroczystego obchodu przyjąć i strzedz ten sztandar. Serdecznym podziękowaniem, wygłoszonem w imieniu Rady miejskiej przez dra T. Kraśnickiego, zakończyła się jedna część uroczystości.

Wieczorem odbył się w salach kasy oszczędności uroczysty obchód.

Podczas nabożeństwa oraz wieczorem panie sprzedawały kokardki o barwach narodowych, oraz odznaki z orzełkiem polskim, które zostały wprost rozchwytane przez publiczność.

Z czystego dochodu, jaki osiągnięto z przedstawienia, ze sprzedaży kokardek, oraz orzełków polskich i z bufetu — komitet przeznaczył do dyspozycyi p. Lednickiego 2000 rubli na cele powrotu zesłańców polskich, zaś resztę zwyż 600 rubli na miejscowe Tow. dobroczynne.

Odznaczenia w »Czerwonym Krzyżu«. Za zasługi około krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« otrzymali odznaczenia:

Odznakę honorową II. klasy z dekoracyą wojenną. Docent uniwersytetu dr Adam Czyżewicz, lekarz szpitala rezerwowego »Czerwonego Krzyża« we Lwowie; adwokat dr Roman Langner, kierownik biura wywiadowczego »Czerwonego Krzyża« we Lwowie; p. Edward Bieroński, inspektor kolejowy w Jarosławiu; pani Marya Argasińska we Lwowie; profesor dr Twardowski we Lwowie; radca Franciszek Majchrowicz w Białej; radca Michał Nowosielski we Lwowie.

Srebrny medal honorowy »Czerwonego Krzyża« z dekoracyą wojenną pp.: Helena Czapelska, Ferdynandowa Obtułowiczowa, Jadwiga Paparowa, Celina Przetocka, Anna hr. Wolańska, wszystkie we Lwowie; Józef Teodorowicz, zarządca podatkowy w Kulikowie, p. Andrzej Marszałek, inspektor szkoły ludowej, Stanisław Matuziński, kierownik sądu powiatowego, Józef Lamber, kierownik gimnazyum, pani Marya Pomiankowska, przełożona komitetu pań, pani Felicya Kowalewska, żona lekarza powiatowego, wszyscy w Myślenicach, pani Róża Zduniowa, właścicielka dóbr RabaWyżna, ksiądz Józef Leja, proboszcz w Makowie.

Bronzowy medal honorowy »Czerwonego Krzyża« z dekoracyą wojenną: pani Marya Morgenrot-Kaczeka we Lwowie, J. Urbańczyk, wójt gminy Skomielna Biała ad Myślenice, Simon Friedhaber, kupiec w Jordanowie, Stefan Zajączkowski, woźny starostwa w Krakowie.

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 1 lipca: »Madame Butterfly« G. Pucciniego; (występ p. Janiny Korolewicz-Waydowej).

We wtorek, dnia 2 lipca: »Madame Butterfly« G. Pucciniego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 2 b. m., wtorek, 3 b. m., środę, 4 b. m. teatr zamknięty.

We czwartek, dnia 5 b. m. (po raz pierwszy): [illegible], krotochwila w 3 aktach Ryszarda [illegible]ego.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Urząd podatkowy w Makowie 600 K; uczenice XII. szkoły wydz. żeńskiej im. Piramowiczowej 256 K 27 h.

Na Legiony polskie: Uczenica XII. szkoły wydz. żeńskiej im. Piramowiczowej 25 K 38 h.

Na Dom polski w Morawskiej Ostrawie: Dr Zygmunt Jaworski 10 K.

Na Dar narodowy 3 Maja: Markus Finder za pośrednictwem dyrekcyi gimnazyum w Bochni przy otrzymaniu świadectwa dojrzałości 10 K.

Na Czerwony Krzyż: Uczenice III b klasy w Sokołowie k. Rzeszowa 10 K; H. Felszafeld 1 K.

Dla staruszki M. R.: W. S. 4 K.

Dla Julii H.: St. Chorośnicka 8 K; W. S. 4 K; Kobańczykowa Marya 10 K.

Dział ekonomiczny.

* **Zwolnienie materyałów podszewkowych, oraz dodatków krawieckich dla sprzedaży detajlicznej.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, że ministerstwo handlu zwolniło dla sprzedaży detajlicznej w miesiącach lipcu i sierpniu 19 procent materyałów podszewkowych, oraz dodatków krawieckich, zajętych na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 31 sierpnia 1916 roku.

Z opery.

»Madame Butterfly«.

Kraków, 30 czerwca.

Oprawa sceniczna, jaką nadało tamtego roku Towarzystwo operowe efektownej »Madame Butterfly«, jest istotnie tak piękna, że jakiekolwiek zmiany inscenizacyjne okazały się zbyteczne. — Zmiany nastąpiły w obsadzie. I tu były poważne braki: orkiestra nienależycie przygotowana, każdej chwili groziła katastrofą. Zażegnał ją wprawdzie dyrygent tak rutynowany, jak p. Zdzisław Birnbaum, czy jednak głośne łajania i energiczne tupanie w czasie dyrygowania stworzy naprawdę porozumienie między dyrygentem a orkiestrą? Tę formę porozumienia należałoby może stosować wyłącznie tylko podczas prób. Wobec takiej walki z orkiestrą nie mogło być mowy o jakiejkolwiek łączności między orkiestrą a śpiewakami, którzy zawsze szukać muszą oparcia na znakach dyrygenta. Nieznośną przeszkodą w słuchaniu dla publiczności jest nadto głos, płynący z budki suflerskiej, starający się uparcie o przewagę nad śpiewakami: wytwarza to niejednokrotnie niepożądane i zgoła nie muzyczne duety. Dodajmy do tego rolę Suzuki, powieżoną debiutantce, która po raz pierwszy staje na scenie, a której nie pokazano ani jednego ruchu, nie dano — zdaje się — najmniejszej nawet wskazówki, co ze sobą robić, jak się poruszyć. Wszak na afiszu widnieje nazwisko reżysera: ośmielam się przypuszczać, że jego rzeczą byłoby zajęcie się debiutantką i udzielenie właściwych rad. Wokalnie posiada debiutantka, p. G a y c z a k ó w n a, nader korzystne warunki na scenę: głos mezzosopranowy o pełnem brzmieniu i pięknej barwie.

Przedstawicielką tytułowej roli była p. Aleksandra S z a f r a ń s k a. Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że jej zawdzięczać należy ocalenie wczorajszego przedstawienia od grożącej mu katastrofy. P. Szafrańska bowiem opanowała znakomicie swą partyę pod względem pamięciowym, to też nie troszcząc się o znak dyrygenta, mogła wprost z wirtuozowską swobodą omijać wszelkie niespodziewane zasadzki i temsamem podtrzymywać resztę śpiewaków, dając im bezpieczny punkt oparcia. Jej kreacya nieszczęśliwej Cho-cho-san jest na prawdę mistrzowska i w o k a l n i e i d r a m a t y c z n i e; p. Szafrańska nie tylko śpiewa i gra, ale przed słuchaczem tworzy i rozwija przesubtelny obraz psychologiczny, odsłania zranione serce i do współbrzmienia porusza wszystkie struny duszy. Kto po tej kreacyi nie opuszczał sali pod głębokiem wrażeniem, ten chyba do głębszych wzruszeń uczuciowych nie jest zdolny.

Partyę Pinkertona śpiewał p. S t ę p n i o w s k i; miły jego głos zawsze daje estetyczne zadowolenie. Nie bardzo wdzięczną partyę konsula wykonał w poprawny sposób p. Z a t h e y; zewnętrzna sylweta była ładna. wszelako pożądane jest większe ożywienie gry i gestykulacyi. Znakomitym pośrednikiem Goro był p. Müller. Chóry brzmiały niezmiernie pięknie w pierwszym akcie, natomiast finał drugiego aktu wypadł słabiej. Dziecko, symbolizujące smutek, jest za duże, nieestetycznie ubrane; czy nie lepiej przybrać je w gładką, białą sukienkę? Charakteryzacya i ruchy mężczyzn w chórze są zbyt groteskowe.

W końcu jak najdosadniej napiętnować należy brak porządku na widowni: mimo stereotypowego ostrzeżenia, że drzwi będą podczas przedstawienia zamknięte, wchodzi spaźniająca się publiczność już po rozpoczęciu i przeszkadza tym, którzy chcą słuchać ze szczerym pietyzmem i mają prawo do wymagań, by im w tem nie przeszkadzano.

Dr Józef Reiss.

Rada ministrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lipca.

Wczoraj w Izbie panów odbyła się Rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta ministrów dra Seidlera. Po południu Rada ministrów obradowała dalej.

Dyskusya budżetowa w Izbie panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów w dalszym ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem hr. T h u n S a l m polemizuje z wywodami dra Forsta, zapytując go, czy znany mu jest alians Czech z Francyą i czy wie, że oficerowie austryaccy pełnią służbę wojenną w Rosyi i Serbii. Mowca zarzuca posłom czeskim, że w chwili niebezpieczeństwa odmówili państwu środków i że obalili gabinet Clama, którego programem była Austrya. Ma się tu do czynienia ze zdradą państwa. Mowca przy tem twierdzeniu obstawać będzie. Przypomina sprawę Fiericha i Massaryka. Jeżeli dr Forst nie zgadza się z wyrokiem w procesie Kramarza, to mowca jest mu wdzięczny, że wyjaśnił sytuacyę i objawił, jak on i jego rodacy myślą. Raz powiedziano wyraźnie, kto jest tam z Austryą a kto nie jest.

Bar. C z e d i k, przemawiając imieniem partyi środka, oświadcza, że jest rzeczą nielegalną, że Rada państwa prawie przez trzy lata nie była zwołaną. Izba panów ma zasługę, że przypomniała rządowi konieczność zwołania Rady państwa. Mowca omawia następnie kwestyę sporu czesko-niemieckiego.

Bar. S c h e y: Niemcy nie pragną hegemonii, lecz pragną odegrać w państwie rolę kitu.

Radca dworu G o l l zwraca się ostro przeciw dzisiejszej mowie hr. Thun Salma.

Prof. L a m a s c h, jako Niemiec i jako Austryak musi jak najostrzej podnieść głos przeciw dzisiejszej mowie hr. Thun Salma. Zadaniem bowiem Izby jest łagodzić waśnie, a nie je powiększać. Proces Kramarza przeprowadzono w formie prawnej, lecz wiadomem jest, jak wiele politycznych procesów w historyi poddano rewizyi. Należy pogrzebać ostatecznie walkę narodową w Austryi.

Mowa bar. Plenera.

Po przemowie ks. Ferdynanda L o b k o w i t z a sprawozdawca bar. P l e n e r reaguje na wywody poszczególnych mowców. Domaga się, by rząd przedłożył wszystkie akta, które były minister obrony krajowej Georgy przedstawił komisyi dla spraw nietykalności poselskiej, a które odnoszą się do błędów, popełnionych przez żołnierzy czeskich.

Omawiając wywody dra Bilińskiego i dra Korytowskiego w sprawie polityki Koła polskiego w Izbie posłów, w odniesieniu do gabinetu Clama, zauważa mowca, że hr. Clam, jeżeli miał odwagę polityczną, to powinien był na oświadczenie Koła polskiego, że ono nie uchwali prowizoryum budżetowego, nie wdawać się w żadne rokowania, lecz Polaków w Izbie publicznie wobec Austryi i jej krajów zapytać, czy obejmują odpowiedzialność za odmówienie kredytu wojennego w czasach wojny i w czasie, kiedy nieprzyjaciel stoi zaledwie 80 klm. przed Lwowem i stoi w Stanisławowie. Z pewnością Koło polskie nie miałoby odwagi odmówić kredytu wojennego i rozsądniejsi Polacy głosowaliby albo za tem, albo przez absentowanie się ułatwiliby votum dla rządu.

Referent uważa żądanie Koła polskiego co do przywrócenia namiestnika cywilnego za niestosowne w czasie wojennym, Galicya jako teren wojny powinna służyć przedewszystkiem potrzebom armii. Wpływy wojskowe w Galicyi powinne być miarodajne nietylko na naczelnym urzędzie politycznym, lecz i w każdem starostwie. Co się tyczy zarzutów, czynionych administracyi Galicyi, to trudno o niej ogólnikowo mówić. Że jednak w Galicyi wśród urzędników, w kołach akademickich i wśród ludności istnieją tendencye moskalofilskie, to jest faktem.

(Dr B i l i ń s k i, przerywając: R z e k o m o!)

Jeżeli o tych rzeczach mówi się ogólnie, to musi to być prawdą. W interesie Polaków leżałoby unikać starć z zarządem wojskowym.

Ważniejszą jednak jest sprawa Polski. Biliński poruszył tę sprawę z polityczną otwartością i nazwał przydzielenie do monarchii Królestwa zjednoczonego z Galicyą najlepszem rozwiązaniem. Tego samego zdania jest i referent, zauważa jednak, że cała akcya była zasługą mocarstw centralnych, i że Polacy z Królestwa niczego nie uczynili dla oswobodzenia swego kraju z pod panowania rosyjskiego, gdyż udział w Legionach, rekrutujących się przeważnie z poddanych austryackich z Galicyi, nie może wchodzić w rachubę, a wszystkie próby mocarstw centralnych, by stworzyć w Królestwie narodową armię dla wzmocnienia nowej suwerenności, nie udały się. W 1863 r. Polacy z pogardą śmierci walczyli, by oswobodzić się z pod panowania rosyjskiego. Teraz wojskowe powstanie w Królestwie wcale nie wybuchło, nie udały się wszelkie próby zaciągania i tworzenia Legionów, co zmienia i samą sytuacyę i sąd o sytuacyi. Wielki plan, którego znaczenie historyczne w pierwszej chwili tak wysoko stawialiśmy, nie udał się, i przystąpiono do polityki proklamacyi i odręcznego pisma monarchy z 5 listopada.

Boć może, że stosunki nie pozwoliły na żadne inne rozwiązanie, lecz ludziom, stojącym na uboczu, musi się wydawać, że to rozwiązanie nie będzie szczęśliwe i pomyślne. Obawy, które żywiło wielu zaraz w pierwszym dniu, niestety sprawdziły się, i co do Galicyi i co do Królestwa stoimy dziś przed szeregiem trudności, które właściwie przed proklamacyą nie były tak wyraźne. Referent przypomina, jak zimno przyjęto projekt wyodrębnienia Galicyi i powiada następnie, że po nieudaniu się pierwszego wielkiego projektu i po nieudaniu się tzw. małego projektu, obecnie wśród Polaków budzą się aspiracye narodowe, które wychodzą daleko poza ramy wszystkiego, co jest faktem. Byłoby nierozsądkiem zaprzeczać temu wobec siebie samego i chcieć się łudzić.

Z tych objawów przyszłości wynikła także mowa arcybiskupa Teodorowicza, który faktycznie rozwinął program takiego zjednoczenia wszystkich Polaków bez względu na jakąkolwiek inną państwową przynależność. Referent ubolewa, że dr Biliński, przemawiając po arcybiskupie, przynajmniej w kilku zdaniach nie oświadczył, że stanowisko arcybiskupa nie jest stanowiskiem polskiej grupy Izby panów. Dalej wytyka referent ekscelencyi Bilińskiemu, że przy omawianiu wielkiej kwestyi polskiej i stosunku do Królestwa, uczynił zarzuty armii, czy też, jak powiedział, byłej naczelnej komendzie armii. Nie można twierdzić, by naczelna komenda armii była ożywiona duchem antipolskim. To, czego doznała armia i naczelna komenda armii, gdy wojska austro-węgierskie wkroczyły do Królestwa, nie było bardzo budującem. Jest faktem, że przyjęcie ze strony ludności polskiej było mało sympatyczne.

Omawiając potem politykę ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdza mowca, że jest to polityka pokojowa.

Izba panów przyjęła potem prowizoryum budżetowe.

Sensacyjny artykuł Biura Wolffa.

Berlin, 1 lipca.

Biuro Wolffa donosi:

Agencya Havasa podaje treść dłuższego interviewu byłego agenta dyplomatycznego z Haiti w Berlinie, F o u c h a r d a, z genewskim korespondentem »Daily News« o sytuacyi w Niemczech. W cytacie tego doniesienia, zamieszczonym w »Temps« w dniu 27 z. m., wykreśliła cenzura pięć wierszy, następujących po zwrocie: »W niemieckich kołach urzędowych odrzuca się z pogardą wszelkie aluzye co do odstąpienia Alzacyi i Lotaryngii«.

Według pierwotnego tekstu Fouchard wstawił bowiem w tem miejscu następujące słowa: »Równocześnie jednak zaobserwowałem wśród kierujących kół finansowych i kupieckich skłonność do podjęcia próby, by w tej drażliwej sprawie dójść do porozumienia. Ludzie ci są skłonni spowodować rząd, **by odstąpiono Francyi część Lotaryngii, rzecz prosta, pod warunkiem, że Francya złoży odszkodowanie w koloniach.** Może to brzmieć wobec oświadczeń koalicyjnych śmiesznie, lecz ja mam podstawy do twierdzenia, **że w formule »bez aneksyj i odszkodowań« istotnie mieści się urzędowa niemiecka idea pokoju.**

Powód, dla którego cenzura panów Poincarego i Ribota ustęp ten, podkreślający skłonność wpływowych niemieckich kół do porozumienia, przed znużonym wojną ludem francuskim ukryła, leży jak na dłoni.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych Grecyi z państwami centralnemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 lipca.

Biuro Reutera donosi z Aten dnia 29 czerwca: **Greccy posłowie w Berlinie, Wiedniu, Konstantynopolu i Sofii zostali odwołani. Stosunki dyplomatyczne zostały zerwane.**

Wiedeń, 1 lipca.

Poseł grecki zjawił się wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych i z polecenia swego rządu złożył oświadczenie:

Ponieważ obecnie przywróconą została jedność obu stronnictw, dzielących Grecyę dotąd na dwa obozy, a wojska greckie walczą na froncie w Macedonii, rząd grecki widzi się zmuszonym, zerwać stosunki dyplomatyczne z Austro-Węgrami.

Poseł Gryparys, który następnie zażądał wydania swoich paszportów, podał równocześnie do wiadomości, że ochronę greckich interesów w monarchii obejmuje tutejszy królewski poseł niderlandzki.

Vandervelde o Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 1 lipca.

(Zastępca B. kor.) Vandervelde w interwiewie, udzielonym dziennikarzom, na zapytanie, jakie wrażenie wyniósł z Rosyi, odpowiedział:

Nieprzyjaciele muszą się pożegnać ze wszystkiemi nadziejami co do pokoju odrębnego i odrębnego zawieszenia broni i co do różnicy zdań między sojusznikami. Caryzm pozostawił rewolucyi straszne długi, lecz jak niedawno powiedział Brusiłow, sprawa przedstawia się tak: Objęliśmy po caryźmie do leczenia chorego, który jednak dziś znajduje się w pełnej rekonwalescencyi.

Zapytany o konferencye w Sztokholmie, powtórzył Vandervelde to, co napisał w znanym swym liście do robotników, że jest dla niego rzeczą moralnie niemożliwą zjechać się z niemieckimi socyalistami większości, póki oni idą wraz z cesarzem.

Zapytany o aferę Grimma, oświadczył Vandervelde: Afera ta wykazała, że rząd rosyjski jest zdecydowany nie ścierpieć, by pod pokrywką wolności i pokoju w Rosyi uprawiano propagandę za Niemcami.

Lloyd George o celach wojennych koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 lipca.

Lloyd George w mowie, wygłoszonej w Glasgowie, odrzucił ponownie wszelką odpowiedzialność Anglii za wojnę światową i oświadczył następnie, że rewolucya rosyjska wprawdzie opóźniła zwycięstwo Anglii, ale uczyniła je za to pewniejszem. Anglia raz jeszcze uratowała demokracyę i wolność Europy. Po szczegółowym obrachunku rząd doszedł do przekonania, że łodzie podwodne nie zdołają Anglii wygłodzić ani odciąć wojsk od teronów wojennych. Wojna skończy się z chwilą, kiedy koalicya osiągnie swój cel, który sobie wytknęła, przyjawszy wyzwanie Niemiec, rzucone cywilizacyi. Gdyby wojna choćby jedną godzinę wcześniej się zakończyła, nim cel zostałby osiągnięty, byłoby to największem nieszczęściem dla ludzkości. Austryacki prezydent ministrów właśnie odrzucił stanowczo zasadę, że narody same muszą stanowić o swoich losach. Póki się tej zasady nie wywalczy, póty niema pokoju. Rękojmią trwałego pokoju jest zniszczenie siły militarnej Prus. **Najlepszą rękojmią byłoby zdemokratyzowanie rządu niemieckiego. Ze zdemokratyzowanymi Niemcami Anglia zupełnie inaczej będzie pertraktowała niż z militaryzmem pruskim, chętnym do ataku.**

Wkońcu apeluje mowca do narodów związanych sojuszem, by dalej prowadziły wojnę o wielki cel międzynarodowej sprawiedliwości.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 lipca.

Biuro Wolffa donosi 30 czerwca wieczorem:

Na zachodzie wśród deszczu nic nadzwyczajnego.

Na wschodzie, po silnem przygotowaniu ogniowem, rozpoczęły się ataki piechoty rosyjskiej od górnej Strypy aż do brzegu zachodniego Złotej Lipy. Ataki złamały się pod naszym ogniem niszczącym.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Mieczysław Hallenburg Haller

major 32 pułku posp. ruszenia, obywatel ziemski

zmarł dnia 22 czerwca w Dol Otlica z ran otrzymanych w bitwach nad Soczą.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się dnia 4 lipca, we środę, o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów, na które zbolała matka i rodzeństwo Znajomych zapraszają.

†

z Michalików
Bronisława Nałęcz Pietraszkiewiczowa

zmarła dnia 4 kwietnia 1917 roku w Nowym Targu.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 3 lipca b. r. o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarnej do grobu rodzinnego.

Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

GUSTAW MYLIUS

członek starszyzny Zboru ewangelickiego, emeryt i obywatel miasta Krakowa

przeżywszy lat 62, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 30 czerwca 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 36 przy ulicy Topolowej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 2 lipca o godzinie 5 po południu.

Na ten smutny obrzęd w głębokim i nieutulonym żalu pozostała Żona dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Rutynowany filolog

profesor gimnazyalny podejmie się przygotowania do egzaminu w zakresie studyów gimnazyalnych. Zgłoszenia pod „Nauka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5826 1 3

Nauczycielka ludowa

z 9-letnim synkiem, poszukuje na czas wakacyj, ewentualnie dłużej, jakiegokolwiek, odpowiedniego zajęcia. Może się zająć wychowaniem i nauczaniem dzieci, w potrzebie może przyjąć nadzór nad gospodarstwem domowem. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Zarząd szkoły **w Wojaszówce, p. Łączki Jagiellońskie.** 5844 1 3

Tapicer.

Przerabia meble, materace i t. p. rzeczy, solidnie i niedrogo. Przyjmuje zamówienia na prowincyi. Wesołowski, Kraków, ul. św. Jana l. 13. 5843 1 5

Młody pomocnik

handlu korzennego, wolny od wojska, **poszukuje zajęcia.** Zgłoszenia: **Michał Wiśniewski,** poste restante, **Tarnów.** 5836 1 3

Uczeń

7 kl. gimn. realn. poszukuje lekcyi na wsi. Zgłoszenia pod „Uczeń 7" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6838 1 2

Cukiernia

Stanisława Wężyka, Kraków, XXII, poszukuje subjekta. Posada zaraz do objęcia. 5804 1 3

Służący

potrzebny zaraz na wieś, do dworu. Ordynarya możliwa, ale kawaler lub bezdzietny będzie miał pierwszeństwo. Dobre świadectwa wymagane. Zgłoszenia: Z. Włodek, Chrostowa. 5821 1 2

Panienka

z ładnem pismem, z ukończoną klasą II lub III wydział., na praktykę biurową poszukiwana. Zgłoszenia list. pod **„Z. S. K. 105"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5808

Elegancko umeblowane

dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryczność, gaz, wysoki parter, front, przy linii tramwajowej, do odnajęcia od 1 sierpnia r. b. na przeciąg **jednego roku** bezdzietnemu małżeństwu. Wiadomość u portyera teatru od strony placu św. Ducha. 5807 1 3

Zaraz do sprzedania

dojpka **koza** ze świeżem mlekiem. Wiadomość: Urbasiowa, Prokocim. 5342 1 3

Raków

w każdej ilości dostarcza: Szopsa Rawet, Iwaniska, pow. Opatów, gub. Radom. 5830

Resztki okazyjnie

jedwabiu éponge na kostyumy i bluzki, etaminy, wełny, podszewki, brokaty, hafty szwajc., dreliszki, na ubranka dla chłopców. Kraków, ul. Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 5625 1 4

Kupię

domek z ogrodem w Krakowie. Pożądane kupno w okolicy ul. Urzędniczej, Salwatora, Czarnowiejskiej. Zgłoszenia listowne pod B. K. do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 5803 1 2

Piękny folwarczek

klm od Krakowa, 9 m. ziemi ogrodowej, z nową willą, budynkami gospodarczemi, oraz kilkanaście kamienic świeżo zgłoszonych, will, parcel, majątków ziemskich większych i mniejszych sprzeda natychmiast biuro pośrednictwa St. Tumidajowicza. Kraków, ulica Krupnicza 12, parter. 5831 1 3

Broń myśliwską i naboi

dostarcza J. Nowotny w Pradze, Ferdinandova 33. 5744 1 4

Młody, energiczny

buchalter i korespondent, stenograf polsko-niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„M. P. 32."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5845 1 2

Szukam do wynajęcia

3—4 pokoi słonecznych z przynależytościami, ewentualnie osobnego domku w każdym czasie, najdalej od 1 października b. r. Zgłoszenia pod **W. K.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5840 1 5

Dobra lokacya kapitału.

Sprzedam realność w śródmieściu z powodu wyjazdu z Krakowa, która ma 18 lat wolnych od podatku i kredyt budowlany 200.000 koron. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Kapitał.** Pośrednictwo dopuszczalne. 5727 2 5

Znalezioną

branzoletę złotą na cmentarzu dnia 27 czerwca b. r. odebrać można: I. Miszke, ul. Zyblikiewicza l. 12. 5865

Poszukuje się

mieszkania z 4 pokoi z przynależnościami, od 1 października. Zgłoszenia pod **M.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5811 1 4

Dom I-piętr.

i parterowy, i duży budynek fabryczny dla przemysłowców, dobra także lokacya — 300 sążni w Wielkim Krakowie sprzeda za 74.000 koron J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 5813 1 3

Czarny morowy

letni damski zupełnie nieużywany płaszcz, do sprzedania. Wiadomość: ul. Karmelicka l. 57, oficyny, I p., drzwi Nr 12. Oglądać można codziennie od godz. 11—4. 5733 3 3

Asystentka farmacyi

poszukuje sustentacyi lub posady w Krakowie. Zgłoszenia pod **F. H.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5726 3 3

Do nabycia

we wszystkich księgarniach: **„Ach ten teatr"**, Szeligi. Cena 1 K 50 h. 5752 3 3

Egzamin uzupełniający

(Ergänzung) Dobor. Repetitorium przygotowawcze przed najbliż. terminem. Informacye bezpłatne i wpisy od godz. 3—4, ul. Michałowskiego l. 14, II p. (boczna Karmelickiej). 5735 3 3

Kupię willę

Kraków, Salwator, Dębniki. Zgłoszenia list. pod **Lata** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5738 2 5

Szukam

od 1 lipca lub później pokoju i kuchni z meblami lub bez, ewentualnie jednego pokoju z kuchenką gazową. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Z. M." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5741 3 3

Magistra

lub asystenta farmacyi poszukuje apteka Ettingera we Lwowie. 5743 2 3

Osoba

z dobrej rodziny, w średnim wieku, poszukuje zajęcia samoistnego, do zarządu pensyonatu lub gospodarstwa wiejskiego. Zna się na hodowli bydła, trzody, drobiu. Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5748 2 3

Uczeń

szkół średnich, również **uczeń** do pracowni **potrzebny w cukierni Rosiewicza w Przemyślu.** 5746 2 3

Leśniczy

z państwowym egzaminem, dobremi świadectwami, lat 30, wolny od wojska (Królewiak), zmieni posadę, przyjmie też samodzielną. Zgłoszenia: M. Kulik, Lwów, ul. Krupiarska l. 8. 5747 3 3

Do wynajęcia

stajnia, zaraz, przy ul. Długiej 78 5755 3 3

Restauracya kolejowa

w Podgórzu-Płaszowie, poszukuje zdolnej, restauracyjnej **kucharki.** Zgłoszenia i umowa na miejscu. 5761 2 3

Zastępstwo

fabryki, firmy handlowej lub innego rodzaju agencyę przyjmie przedsiębiorczy, zdolny do reprezentacyi mężczyzna. Zgłoszenia pod **„Zastępstwo"** do Biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7. 5751 2 3

Wyprzedaż.

Siatki tennisowe, krokiety, hocky, przyrządy gimnastyczne i rolki wysprzedaje najtaniej firma **L. Weindling, Grodzka 26.** 5736 3 5

TANIE RESZTKI!

16 m barchanów i flanel za 110 K.
20 m kretonów do prania za 120 K.
20 m prima kretonów, deleanów, zefirów i t. d. za 110 K.
20 m. różnych materyj do prania 90 K.
3 m materyi na męskie ubranie 72 K.
4 m popielatej ang. materyi na kostyum, szer. 132 cm. 100 K.

z tkalni:

JÓZEF BARTOŠ

Dobruzka 21, Czechy.

Cennik kanafasu, zefiru, płócien, barchanu, flaneli, aksamitu, damskich materyj wełnianych i do prania, jedwabiu, męskich materyj bezpłatnie. Próbki jedynie po nadesłaniu 50 h. Resztki po zniżonych cenach. Próbek resztek nie posyła się. 5638 1 10

Konc. Zakład sprzedaży i kupna MARYI TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ul. Floryańska l. 7, I p. (pod Matką Boską).

Poleca znaczny wybór mebli now., ant. i używ. Pokój klub. mahonowy, garnitur słomiany ogrodowy, wózek dla chorego, fisharmonium, fortepiany, serwantka ant., lustra i różne przedmioty dekoracyjne. Przyjmuje meble w komis. 5611 3 0

Wirówki do mleka Obsypniki do ziemniaków Żniwiarki

tudzież wszelkie inne 5819 1 4

maszyny i narzędzia rolnicze

poleca do natychmiastowej dostawy

po bardzo niskich cenach

Syndykat rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie.

OGŁOSZENIE.

Zarząd masy konkursowej firmy **Lampel & Goldstein** w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że **we środę dnia 4 lipca 1917 r.** o godzinie 9 rano odbędzie się w sądowej Hali licytacyjnej w Krakowie przy ulicy św. Tomasza 29, w drodze publicznej licytacyi sprzedaż nieściągniętych, dotąd czynnych pretensy masyj, opiewających na łączną kwotę 12.726 K 19 h.

Kraków, dnia 28 czerwca 1917.

Dr Daniel Vorzimmer
zarządca masy konkursowej mp.

6767

Inżynierowie i fachowcy

obeznani dokładnie z kopaniem i prasowaniem torfu, oraz do tych celów służącemi maszynami, potrzebni natychmiast. Odpisy świadectw i dowodów odbytej praktyki nadsyłać do C. k. krajowego Urzędu Gospodarczego, Kraków, ul. Czysta l. 16.

Za c. k. Namiestnika:
Lamezan, pułkownik.

5834 1 3

Walne Zgromadzenie

odbędzie się w **Stowarzyszeniu pożyczkowem i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Dobczycach dnia 8 lipca 1917 r.** o godzinie 7 wieczór, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4) Wyrównanie niedoboru w administracyi;
5) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej;
6) Wybór Komisyi rewizyjnej;
7) Zatwierdzenie wyboru 3-go dyrektora;
8) Wnioski członków.

Dobczyce, dnia 22 czerwca 1917. 5823

Sekretarz: **Władysław Walas.**
Prezes: **Maksymilian Łakierski.**

Instytut muzyczny dla muzyki i sztuki dramat.

Dyr. Lutwik-Patonay, Wiedeń, IV., Mühlgasse 30.
Wszelkie działy muzyki i sztuki scenicznej. Publiczne przedstawienia. Pierwszorzędne angażowanie uczniów.

Kurs do egzaminu państwowego z muzyki i klasa przygotowawcza dla mających jeszcze mało wiadomości. Rocznie około 15 aprobowanych uczniów.

Szkoła dramat. operowa i operetkowa ze sceną do ćwiczeń, specyalny kurs do odczytów i wymowy dla niezawodowych uczniów.

Wypróbowane pierwszorzędne siły nauczycielskie. Nauka klasami. Kursy prywatne, kursy wieczorne, kursy wakacyjne. Internat dla uczniów zamiejscowych. Prospekt zadarmo. 5870 1 5

„Ordinatorium sexuologicum",

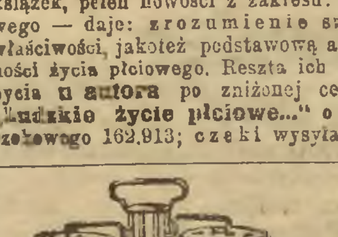
Zakład dla czynności i zajęć lekarskich z zakresu życia płciowego

(z wyłączeniem chorób wenerycznych i chorób kobiecych),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty, **w Krakowie** przy **ul. Batorego 20.**

Zakres działalności. Leczenie: osłabień, wzgl. wyczerpań, nerwowych, płciowych, lub ogólnych, zwłaszcza po trudach wojennych — leczenie płciowych nałogów — i t. p. obecnie żywotnych a społecznie ważnych spraw.

Cykl prac moich **„Luźne osnowy..."**, złożony z 4 książek, pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego — daje: zrozumienie swojego stanu płciowego wzgl. swoich właściwości, jakoteż podstawową a dziś niezbędną oświatę o codzienności życia płciowego. Reszta ich nakładu, bliska wyczerpania!, do nabycia **u autora** po zniżonej cenie 8 **kor.** — z dodaniem książki **„Ludzkie życie płciowe..."** o 50 **hal. drożej.** Liczba rachunku czekowego 162.913; czeki wysyłamy na żądanie. 5780 1 5



Aparaty i słoje

do konserwowania jarzyn i owoców, także bez cukru, poleca 5730 wyłączna sprzedaż 1 6

REX

H. Neufeld

handel żelaza

Kraków, Floryańska 12.

Majątku ziemskiego

kilkusetmorgowego, położonego na głównej linii kolejowej Oświęcim—Kraków—Jarosław, z cegielnią, poszukuje się do kupna. Oferty pod **„Galicya 1917, 8453"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 5848

Baczność!

Wyłączna sprzedaż na Kraków znanych z wybornej jakości 4851 6 0

kotletów jarskich marki „Sidonia"

(wyrób krajowy), obecnie w składzie fabrycznym

A. SYKUTOWSKIEJ

Kraków, ul. św. Anny 4.

Zdolny energiczny rządca dóbr i lasów

z wyższem wykształc. **(3 lata na Boden-Cultur),** żonaty, w średn. wieku, z długol. wszechstronną **praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, znający się na budowie wszelkich budynków,** również **z manipulacyą pługów parow. i motor.,** który nieraz **w trudnych warunkach pracował z najlepszym skutkiem,** przyjmie posadę kontrolera lub rządcy w majątku rolnym lub leśnym. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Lutowiska. 5816 1 5

Meble używane z 3-ch pokoi

sypialni, jadalni i salonu, maglownia pokojowa i aparat do czyszczenia dywanów, tanio do sprzedania w 5876 1 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Zdrowy, suszony

czosnek węgierski

w większej ilości do sprzedania po przystępnej cenie.

Demenice Tozzi, Cieplice Czeskie (Teplitz-Schönau). 5874 1 3

Praktyczna znajomość języków dostępna dla każdego!!

310 13 0



Przez cały czas nauki nie natrafia się na żadne szczególniejsze trudności!

Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. p.).

Dotąd wyszły następujące samouczki „Argus":

polsko-niemiecki, część I. i II.
„ francuski, część I. i II.
„ angielski, część I.
„ włoski, część I.

Cena każdej części K 6·—.
Przesyłka polecona 50 hal.

Prospekty wysyła się bezpłatnie. — Do nabycia w większych księgarniach lub w księgarni nakładowej Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17 (II. p. Instytut języków Ansona).

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53 a.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 76 0

Do sprzedania ryczałtowo

owoce w sadzie około 20-morgowym na granicy Wielkiego Krakowa, jak: jabłka, grusze, renklody, śliwy, wiśnie, czereśnie, agrest i porzeczki. — Wiadomość: Burtan, ul. Basztowa 17, między godz. 11—12. 5591 3 4

Kupujemy każdą ilość nowych i starych korków

każdej wielkości, tudzież 5875 1 3

obrzynki i odpadki korków za gotówkę przy odbiorze

Zgłoszenia z większem próbkami do biura zakupna:

Korkfabriken, Brunnersdorf u. Klösterle a. d. Eger. Karl Simon, Praga I, Bilekgasse.

Skupujący potrzebni we wszystkich większych miejscowościach.

Mamusie, Babusie

chrzestne matki, ciotunie i inni krewni niechaj najmilszym kupią laleczkę, ale tylko z prawdziwemi włosami do czesania. Laika z praw. włosami jest marzeniem wszystkich dziewcząteк. Wyrabia je krajowa fabryka lalek w Krakowie, ul. Wolska 1. Największy skład lalek i wszelkiego rodzaju zabawek dla chłopczyków i dziewcząteк. Wózki dla lalek. 5457 5 10

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zaslepia i nieodzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa **perłowego kremu białego, różowego, żółtego.** Ten puder kremowy z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 2·— K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 4·— K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa przetwory, Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska; Drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; K. Miklaszewskiego, plac Dominikański 1; Bekner, ul. Długa 4; Reim i Ska, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera, ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; apt. Ettingera pod „Arch. Rafałem", ul. Gołuchowskiego; Tarnów: Droguerya Bracha; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Białej: Drog. Tanewski; Lublin: Perf. Stankiewicza. 5877 1 9

Rutynowana

nauczycielka śpiewu, kształcona u pierwszorzędnych mistrzów, posiadająca długoletnią praktykę i konces. szkołę śpiewu, przyjmie posadę na wsi, przez czas wakacyi. Wiadomość: ul. Karmelicka, l. 32, „Biuro Stowarzysz. Nauczycielek". 5788 2 3

Do sprzedania

realność, składająca się z domu frontowego, oficyny i ogrodu. Urządzenie wodociągowe i klozetowe. Warunki przystępne. Wiadomość: L. Nowak, Bochnia, Krakowska 145. 5739 2 2

Lokaj

młody, **kowal i ogrodnik** znajdą zajęcie. Biuro Stefanii Voglerowej, ul. Gołębia 8. 5800 2 3

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe w okolicy Krakowa poszukuje

siły biurowej

władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Dokładna znajomość stenografii niemieckiej wymagana. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **E. B.** 5793 2 3

Poszukuje się

dzierżawy koncesyi restauracyjno-szynkarskiej w mieście Krakowie. L. Kaczmarczyk, w handlu J. Wentzla, Kraków, Rynek gł. 19. 5792 2 3

Adjunkta gospodarskiego

ze studyami rolniczemi, kawalera, na wikt, poszukuje zaraz Zarząd dóbr Krakowiec koło Radymna, stacya pocztowa i telegr. w miejscu. Odpisy świadectw pożądane. 5778 2 4

Drzwi i okna

pozostałe, nieużyte, przy budowie baraków, są do nabycia. Bliższych wiadomości udziela: **„Towarzystwo budowy i rekonstrukcyi w Oświęcimiu."** 5818 1 3

Osoba starsza

inteligentna, umiejąca bardzo dobrze gotować i szyć, poszukuje posady do starszego mężczyzny lub pani, na utrzymanie. Może wyjechać. Zgłoszenia pod **„Wdowa"** przyjmuje z grzeczności: **Księgarnia Podhalańska, Zakopane.** 5832

Klucznice

do pomocy pani domu, płaca miesięczna 25 koron, i utrzymanie zupełne; przyjmę też wdowę z dzieckiem chętnie. Folwark Charytany, poczta Laszki-Bobrówka koło Jarosławia. 5353

Do wynajęcia

od lipca: duży pokój, elegancko umeblowany, z balkonem dla dwóch osób, z utrzymaniem, przy ul. Wolskiej l. 36, II p. 5784 2 2

Do tartaku

o jednym gatrze i młynie w w Spytkowicach koło Chabówki poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia **maszynisty,** obeznanego z ruchem tartaku. Zgłoszenia: Tartak w Rabce ad Chabówka. 5782 2 3

Kupuję garderobę

męską używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5329 0 10

Lekcyi

z gimn. realnego lub przygotowania do egzaminu podejmie się uczeń VIII kl. Zgłoszenia list. pod „55" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5776 2 2

Szukam posady

do objęcia zaraz lub i później, za miesiąc. Jestem obecnie na stałej posadzie magazyniera przy ekspedycyi i ruchu od dłuższych lat, w jednej z pierwszorzędnych fabryk dachówek, drenu i cegły, znam się na wyrobie takowych, wogóle na całej fabrykacyi. Przyjmę też zajęcie magazyniera w każdym innym zakresie działania, gdyż z zawodu jestem handlowcem. Nie jestem wymagającym, liczę tylko na stałą posadę. Mam lat 50, rz.-kat., żonaty. Zgłoszenia pod „Praca" przyjmuje: Cegielnia mieszczańska, Tarnów, II. 5763 2 2

Dzieci

potrzebujące kuracyi i wypoczynku, w różnym wieku, wezmę pod opiekę na sezon letni do Rabki. Doskonałe utrzymanie. Opieka i wszelkie wygody zapewnione. Zgłoszenia listowne: Anna Niżniak, Rabka, 163. 5766 2 2

Pokój umeblowany

z elektryką i łaz., zaraz do wynajęcia. Ul. Karmelicka l. 28, II p., front, strona prawa. 5796 2 2

Potrzebne zaraz panny

do krawieczyzny. Ul. Karmelicka l. 28, II p., front, strona prawa. 5797 2 2

Osoba

w średnim wieku zajmie się kuchnią i gospodarstwem domowem. Zgłoszenia pod **P. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5749 2 2

Magistra farmacyi

do zarządu apteki poszukuje **Apteka w Frysztaku.** 5781 2 5

Świeże raki

żywe **sprzedaję** codzień w większej ilości. **Lewicki, ul. Bracka l. 9.** 5756 3 3

Panna

zajęta w biurze, poszukuje mieszkania, najchętniej przy samotnej pani. Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Kazimiera M." 5770

Skład części do 3492 12 1

ROWERÓW

najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 930 3 0

Wielki ogród z willą

rezydencya pańska

w Wielkim Krakowie, blisko tramwaju, ogród z willą około 4400 sążni, dochód z owoców stały, budynki gosp., prześliczne położenie, świeże powietrze, wielka przyszłość. Sprzeda pełnomocnik J. Ropski, Kraków, Szewska 5, tel. 2248, za cenę 260.000 K. 5777 2 3

Potrzeba

4 sił nauczycielskich

do gimnazyum męskiego w Noworadomsku.

Zgłoszenia z oznaczeniem przedmiotów i warunków zwrócić należy listownie do Dyrekcyi gimnazyum w Noworadomsku, ulica Częstochowska 7. 5765 2 2

Do pielęgnowania chorych i położnic

w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry.

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I p.

Telefon 2041. 5775 2 3

Majątek ziemski

w zachodniej Galicyi, obszar 450 m., z czego 300 m. lasu, 200 m. roli, budynki, dwór w dobrym stanie, za cenę 250.000 K, dług 80.000 K, oraz kilka will, gospodarstw rolnych, kamienic w śródmieściu, większych majątków sprzeda natychmiast biuro pośrednictwa **St. Tumidajowicza, Kraków,** Krupnicza 12, parter. 5592 3 3

Zastępstwa firm

w każdym dziale poszukuje handlowiec, lat 31, Polak, żonaty, wolny od wojska, elegancki i wymowny, dobrze wprowadzony u pp. kupców i przemysłowców, z chlubnemi świadectwami i referencyą. Zgłoszenia: **M. Górniak, Lwów,** ul. Mochnackiego 22, parter. 5817

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 10
Rządca drukarni L. K. Górski.